

Tango o Świcie

Antonina Krzysztoń

Kiedy tak siedzimy tu,
zapach kawy kusi znów.
Filiżanki stoją dwie,
szklany blat, zero słów.

Ekspresowy ruszył team,
znów strzeliły stare drzwi.
Wypuszczona leci muza,
też zaspana i nieduża.

I jak tu nie czuć wdzięczności?
Nie dziękować?
Za kafejkę, że siedzimy tu
i, że już będziemy zawsze wieczni.

- 7 rano lecę też,
wszystko wiem, wszystko wiesz.
Muza także poszła gdzieś,
pisać wiersz, o nas wiersz.

W pozie niewygodnej śpią
krzesła wyciągając nogi.
Srebrny ekspres syczy wciąż.
Błysk podłogi.

I jak tu nie czuć wdzięczności
Małej czarnej duży łyk,
sen spod powiek znikł,
mówisz mi,
że już nigdy tak nie będzie.